

ZAKON KRZYŻACKI I JEGO PAŃSTWO NAD BAŁTYKIEM W DZIEJACH POLSKI

I

W dziejach stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni stuleci poważną rolę odgrywał problem Zakonu Krzyżackiego. Państwo jego założone nad Bałtykiem na ziemiach pomorsko-pruskich po 1226 r. istniało wprawdzie w szczytkowej postaci do r. 1525, jednak jego społeczne i ideologiczne dziedzictwo przetrwało przez dalsze stulecia w postaci tzw. Prus Wschodnich — kolebce pruskiego państwa Hohenzollernów. Problem krzyżacki jest więc nie tylko ważnym i istotnym fragmentem średniowiecznych stosunków polsko-niemieckich, lecz faktycznie obejmuje okres 740 lat zaznaczając się w swoich skutkach aż po dzień dzisiejszy.

Ta poważna i złożona rola Zakonu Krzyżackiego w całokształcie stosunków polsko-niemieckich siłą rzeczy znajdowała i znajduje swój wyraz w obfitej historiografii, pełnej akcentów polemicznych i sprzeczności. Niemiecka historiografia, zarówno XIX-wieczna reprezentowana przede wszystkim przez pracę J. Voigta¹, jak i historiografia okresu międzywojennego oraz współczesna w NRF, zasugerowana była głównie dorobkiem osadnictwa Zakonu i utworzeniem dzięki jego polityce enklawy wschodniopruskiej. Stała się więc przede wszystkim piewą jego tzw. misji dziejowej we wschodniej Europie, pomniejszając czy wręcz nie dostrzegając jego tragicznego niekiedy w skutkach wpływu na losy nadbałtyckich Prusów i Litwinów, zwłaszcza zaś społeczeństwa i państwa polskiego. Mimo że w ostatnich latach podejmuje się pewne próby przełamania tego jednostronnego stanowiska i traktowania działalności Zakonu z punktu widzenia jego społecznego uwarunkowania², w historiografii zachodniemieckiej dominuje nadal ton gloryfikatorski, zmierzający do przypisywania Zakonowi zasług istotnych już nie tylko dla dziejów samych Niemiec. Szczególnie w pracach E. Weisego ukazuje się działalność Zakonu w Prusach jako wyraz wspólnoty dążeń całej chrześcijańskiej Europy średniowiecznej, usprawiedliwiającej nawet najjaskrawsze przejawy jego działalności, a więc walkę zbrojną z Litwą i dążność do jej aneksji³.

¹ J. Voigt, *Geschichte Preussens*, t. 1—9, Königsberg 1827—1839.

² W szczególności M. Hellmann, *Bemerkungen zur sozialgeschichtlichen Erforschung des Deutschen Ordens*. „Hist. Jahrbuch”, t. 80, München 1961.

³ E. Weise, *Das Widerstandsrecht im Ordenslande Preussen und das mittelalterliche Europa*. Göttingen 1955; tenże, *Der Heidenkampf des Deutschen Ordens*. „Zeitschrift f. Ostforschung”, t. 12—13. Marburg/Lahn 1963—1964.

Dodajmy, że te ostatnie tendencje dominują także w literaturze historyograficznej reprezentowanej ostatnio przez członków istniejącego nadal w Austrii, choć zmienionego radykalnie w swoich założeniach, bo wyłącznie duchownego Zakonu Krzyżackiego⁴.

Historiografia polska od drugiej połowy XIX w. i prac W. Kętrzyńskiego, zajmuje się coraz częściej problemem krzyżackim. Na fakt ten wpływała nie tylko konieczność podjęcia polemiki z nacjonalistyczną historiografią niemiecką, lecz także powiększanie się kręgu badaczy związanych z dziejami Pomorza i Prus oraz udostępnianie rękopiśmiennej bazy źródłowej, szczególnie dla zagadnień XV-wiecznych. Mimo pierwotnych, nieuniknionych obciążeń nacjonalistycznych nauka polska potrafiła już w okresie międzywojennym rozwinąć w sposób pogłębiony badania nad charakterem i rolą państwa krzyżackiego w Prusach, zwłaszcza w dziejach Polski⁵. Po 1945 r. badania te uległy dalszej intensyfikacji obejmując szersze kręgi zagadnień społeczno-gospodarczych oraz instytucji samego Zakonu, zmierzając do traktowania jego dziejów w kontekście średniowiecznych stosunków europejskich, przy stałym poszerzaniu bazy źródłowej i polemice z poglądami historiografii zachodniemieckiej⁶.

Jest rzeczą jasną, że po niemal stuletniej polemice przedstawienie charakteru i roli Zakonu Krzyżackiego nad Bałtykiem i w dziejach Polski nadal jest radykalnie różne w historiografii polskiej i zachodniemieckiej oraz zakonnej. Tym ostatnim zarzucić można jeśli nie lekceważenie (jak dawniej), to co najmniej niepełne wykorzystywanie wyników badaczy polskich, oskarżanych w konsekwencji, często *a priori*, o nacjonalistyczne stanowisko wobec przeszłości Zakonu oraz przekreślanie czy wypaczanie wszelkich jego osiągnięć⁷. Historiografia polska wypracowała syntetyczne ujęcie roli Za-

⁴ M. Tumler, *Der Deutsche Orden im Werden, Wachsen und Wirken bis 1400*. Wien 1955; K. Wieser, *Zur Geschichte des Deutschen Ordens in Osteuropa in den ersten drei Jahrzehnten des XIII. Jahrhunderts*, „Oesterreichische Osthefte”, t. 7. Wien 1965, ss. 12—21.

⁵ Podsumowanie dorobku polskiej historiografii do 1945 r. dał K. Górski, *Państwo krzyżackie w Prusach*. Gdańsk 1946.

⁶ Przegląd badań polskich do 1959 r. por. M. Biskup, *Polish research work on the History of the Theutonic Order state organization in Prussia (1945—1959)*. „Acta Poloniae Historica”, t. 3, Varsoviae 1960; ogólny szkic dziejów państwa krzyżackiego w Prusach i jego roli w dziejach Polski z uwzględnieniem nowszych wyników badań — M. Biskup, *Der Kreuzritterorden in der Geschichte Polens*, „Oesterreichische Osthefte”, t. 5. Wien 1963, ss. 283—297 oraz K. Górski, *The Theutonic Order in Prussia*, „Mediaevalia et Humanistica” Fasc. XVII, Boulder (Colorado) 1966, s. 20—37.

⁷ Por. szczególnie K. Wieser, *op. cit.*, w którego polemicznych wywodach uderza wyraźna nieznajomość historii państwa polskiego oraz historiografii polskiej, co staje się źródłem oczywistych nieporozumień.

konu, zmierzając do ukazania głębszych następstw, tak gospodarczo-społecznych, jak polityczno-ustrojowych jego działalności nie tylko dla losów społeczeństwa niemieckiego, lecz dla całości ziem pomorsko-pruskich i ich ludności oraz państwa polskiego, które najgłębiej i najdotkliwiej odczuło i odczuwa do dziś skutki jego działalności.

II

Zakon Niemiecki Najświętszej Marii Panny, zwany w Polsce powszechnie „Krzyżackim” (od czarnego krzyża na płaszczach noszonych przez jego członków), należał do grupy zakonów rycerskich powstałych w okresie krucjat do Palestyny. Został założony w czasie trzeciej krucjaty w latach 1189—1190 i zrzeszał przede wszystkim niemieckie rycerstwo oraz nielicznych przedstawicieli mieszczan. Okoliczności założenia Zakonu zaważyły na jego najbliższych losach. Nie mogąc bowiem już rozwijać w malejącym Królestwie Jeruzolimskim szerszej działalności na wzór innych wpływowych zakonów (joannitów i templariuszy) w początkach XIII w. głównym choć nie wyłącznym terenem swojej działalności uczynili Europę zachodnią, gdzie w Wenecji aż do początku XIV w. rezydował zwierzchnik — wielki mistrz. Zakon uzyskał wówczas znaczne nadania ziemskie, szczególnie na terenie środkowej i południowej Rzeszy Niemieckiej, gdzie powstawały domy (konwenty) podzielone z czasem na większe jednostki zwane baliwatami. Do konwentów tych wstępowali przede wszystkim młodzi synowie okolicznego, niższego rycerstwa niemieckiego — ministeriałów Rzeszy. Wstąpienie do Zakonu, obdarzonego przez papieżstwo przywilejami, uwalniającymi go od zwierzchnictwa wszelkich czynników świeckich i duchownych — poza samą kurią rzymską — stanowiło więc awans społeczny⁸ i otwierało drogę do kariery urzędniczo-zakonnej nie tylko na terenach Niemiec, lecz również na obszarach poza Odrą. Ziemie te znalazły się w tym właśnie okresie w zasięgu ekspansji żywiołu niemieckiego. Znajdował on dla niej częściowe uzasadnienie w hasle walki zbrojnej z poganami i ich przymusowym nawracaniu. Sprzężenie tych dwóch — krucjatosych i osadniczych — czynników ułatwiało dążenie Zakonu do rozwinięcia działalności w krajach wschodnioeuropejskich. Zakon — niemiecka instytucja duchowna — od początku był popierany przez dwie potęgi europejskie wzajemnie się zwalczające i konkurujące także na terenach nadbałtyckich — papieżstwo i cesarstwo ostatnich Staufów. Fakt ten został wykorzystany przez czwartego wielkiego mistrza — ambitnego Hermanna von Salzę (1209—1239), z rodu ministeriałów turyngskich, doradcę cesarza

⁸ Podkreśla to silnie M. Hellmann, *Bemerkungen*, ss. 130—131; por. też K. Górski, *Nowe spojrzenie na Krzyżaków*. „Zapiski Historyczne”, t. 28, Toruń 1963, s. 39 i n.; tenże, *L'Ordre Teutonique: Un nouveau point de vue* „Revue Historique”, fasc. 468, Paris 1963, s. 385 i n.

Fryderyka II Staufa, szukającego przy jego pomocy możliwości utworzenia przez Zakon własnego państwa.

Zamiar ten, wypływający z dążności właściwych także i innym zakonom rycerskim (w Inflantach — Zakon Kawalerów Mieczowych), władze krzyżackie usiłowały początkowo zrealizować w węgierskim Siedmiogrodzie, dokąd zostały wezwane przez Andrzeja II w 1211 r. dla obrony przed Połowcami i gdzie uzyskały znaczne nadania ziemskie. Próba zapewnienia posiadłościom zakonnym niezależności od władz węgierskich, nawet kościelnych, podjęta przy poparciu papieżstwa, które ziemie te określało jako swoją własność, słusznie została uznana przez władcę Węgier za wyraz dążności Zakonu do uzyskania samodzielności terytorialnej. Zdaniem większości badaczy, ostatnio W. Kuhna, Zakon zmierzał do rozszerzenia stanu posiadania na teren Wołoszczyzny i utworzenia wielkiego państwa naddunajskiego. Władca węgierski, przejrzywszy te zamiary, mimo protestów papieżstwa w 1225 r. wypędził Krzyżaków z Siedmiogrodu⁹.

Wyraźnie ekspansywne zamierzenia Zakonu zostały jednak zrealizowane już w latach 1226—1230 na terenie ziem bałtyckich Prusów. Pogańskie plemiona pruskie nie wytworzyły jeszcze własnego organizmu państwowego i znajdowały się w fazie demokracji wojskowej. Wykorzystując te okoliczności sąsiedni dzielnicowi władcy piastowskiej Polski, zwłaszcza zaś książęta mazowieccy podejmowali akcje polityczne zmierzające do wprowadzenia w Prusach chrześcijaństwa a jednocześnie do podporządkowania ich więzami politycznej zależności. Te dążenia władców Mazowsza, zrozumiałe w warunkach feudalnej ekspansji zewnętrznej, wspierane były rosnącymi wpływami polskimi w dziedzinie handlu, kultury i osadnictwa, nasilającego się szczególnie z terenu nadgranicznej ziemi chełmińskiej¹⁰.

Prowadzona na terenie Prus od początków XIII w. pod patronatem ks. Konrada mazowieckiego akcja misyjna cystersów przynosiła wyniki, czego dowodem było utworzenie przez papieżstwo w 1215 r. osobnego biskupstwa pruskiego, na czele którego stanął cysters Chrystian. Zamierzał on utworzyć w Prusach osobne księstwo duchowne¹¹. Akcja misyjno-polityczna napotkała na opór ludności pruskiej, który najwyraźniej zaznaczył się na mazowieckiej ziemi chełmińskiej. Ks. Konrad zmierzając do zabezpieczenia ziem Mazowsza, jak i do dalszego realizowania akcji polityczno-misyjnej w Prusach, zdecydował się posłużyć pomocą Zakonu Krzyżackiego, jako duchownej instytucji

⁹ O planach Zakonu w Siedmiogrodzie ostatnio pisze z całą otwartością W. Kuhn, *Ritterorden als Grenzhüter des Abendlandes gegen das östliche Heidentum*. „Ostdeutsche Wissenschaft”, t. 6, München 1959, s. 16 i n. — Próba obrony polityki Zakonu na Węgrzech jako tylko *das wohl zu stürmische Vorgehen* wobec tamtejszego kleru, podjęta przez K. Wiesera, *op. cit.*, s. 14 nie może być traktowana poważnie.

¹⁰ Syntetycznie G. Labuda, *Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską w X—XIV w.*, *Szkice z dziejów Pomorza*, t. I, Warszawa 1958, 236 ss.

¹¹ T. Manteuffel, *Próba stworzenia cysterskiego państwa biskupiego w Polsce*. „Zapiski Tow. Naukowego”, t. 18, Toruń 1953, s. 157 i n.

powołanej do walki z poganami. Tytułem zaopatrzenia (fundacji) dla akcji w Prusach zamierzał nadać Zakonowi ziemię chełmińską. Propozycja ta przedstawiona wielkiemu mistrzowi na przełomie 1225—1226 r. spotkała się z pozytywnym oddźwiękiem. Hermann von Salza dostrzegł w niej poważną szansę dla przyszłości Zakonu i zrealizowania planu utworzenia państwa nad Bałtykiem. W 1226 r. Hermann von Salza uzyskał od Fryderyka II Staufa przywilej (tzw. złotą bullę), w której cesarz, występujący jako zwierzchnik cesarstwa, któremu miały także podlegać ziemie pogan, potwierdzał konradową darowiznę ziemi chełmińskiej i nadawał Zakonowi Prusy wraz z prawem utworzenia tam własnego państwa. Państwo to nie miało być związane więzami zależności lennej od cesarstwa. Fryderyk uwzględniał bowiem przywileje papieskie Zakonu z lat 1216—1220, które pozbawiały go sprawności lennej wobec wszelkich czynników świeckich. Respektowanie tej tzw. ostatnio lennej egzempcji Zakonu, zdaniem I. Matison, nie miało oznaczać całkowitego wyłączenia państwa zakonnego w Prusach spod władzy cesarstwa, które przyznając wielkiemu mistrzowi prawa księcia Rzeszy, nadało mu wyjątkowo Prusy nie na warunkach lenna, lecz alodium¹². Faktycznie jednak Prusy znalazły się tylko pod luźną protekcją cesarstwa¹³.

Przywilej cesarski odsonił w pełni zamiar Zakonu: państwo jego oparte o polską ziemię chełmińską miało być niezależne od władcy polskiego i papieża¹⁴. Zakon podjął tę samodzielną akcję, ukazując wyraźnie, iż zmierza przede wszystkim do realizacji celu, sprzecznego z zasadą misji czy walki zbrojnej z poganami, nadużywając ją dla zadań zgoła świeckich. Musiało to zarazem prowadzić do degeneracji Zakonu jako instytucji duchownej, odchodzącej wyraźnie od swoich pierwotnych założeń¹⁵. Sam wielki mistrz Hermann von Salza zyskał przez przywilej cesarski wyraźny awans społeczny, zrównujący tego potomka skromnych ministeriałów turyngskich z książętami Rzeszy.

W 1228 r. Zakon zyskał od niedoświadczonego i nieświadomego księcia Konrada formalny akt darowizny ziemi chełmińskiej, jednak jak przekonywająco wykazał G. Labuda, obejmowała ona tylko posiadłości książęce bez

¹² I. Matison, *Die Lehnsexemption des Deutschen Ordens und dessen staatsrechtliche Stellung in Preussen*. „Deutsches Archiv f. Erforschung des Mittelalters”, t. 21, Köln-Graz 1965, s. 212.

¹³ G. Labuda, *Stosunek prawno-polityczny Zakonu Krzyżackiego do Rzeszy Niemieckiej w świetle Złotej Bulli Fryderyka II z 1226 r.* „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 3, Poznań 1951, s. 87 i n., którego pogląd nie został podważony przez wywody I. Matison.

¹⁴ Próba odmówienia powyższego znaczenia przywilejowi Fryderyka II podjęta przez M. Hellmanna, *Ueber die Grundlagen und die Entstehung des Ordensstaates in Preussen*. „Nachrichten der Giessener Hochschulgesellschaft”, t. 31, Gießen 1962, ss. 108—126 została zdecydowanie odrzucona zarówno w nauce polskiej — rec. G. Labudy, „Zapiski Historyczne”, t. 29, z. 4, Toruń 1964, ss. 68—70 — jak i zachodniemieckiej — I. Matison, *op. cit.*, ss. 195—196 i przypisy 3—5.

¹⁵ Fakt ten akcentuje silnie M. Pollakówna, *O nowe spojrzenie na dzieje*

naruszania własności kościelnej czy rycerstwa polskiego. Nie oznaczała ona także wyłączenia tej ziemi z ram państwa polskiego, mając charakter prywatno-prawny¹⁶. Stanu tego nie zmienił także późniejszy układ z księciem Konradem w 1235 r., w którym ziemia chełmińska nadal jest uznawana przez władcę mazowieckiego jako podlegająca jego formalnemu zwierzchnictwu.

W oparciu o dotację polską Zakon mógł podjąć od 1230 r. akcję na ziemi chełmińskiej usuwając stamtąd siły zbrojne Prusów, zakładając miasta Toruń i Chełmno (1233 r.) i podejmując z dużymi trudnościami podbój Prus wzdłuż linii dolnej Wisły. Jednocześnie wykorzystując fakt uwięzienia przez Prusów biskupa Chrystiana, nadal podtrzymującego swoje częściowe prawa do Prus z ramienia papieżstwa, Zakon spowodował zmianę nastawienia kurii, która po 1234 r. przechyliła się na stronę krzyżacką. Zakon zrealizował ten cel przedkładając kurii tzw. przywilej kruszwicki księcia Konrada z datą 1230 r., w którym władca mazowiecki rezygnował z wszelkich praw zwierzchnich w ziemi chełmińskiej, prawa adwokacji wobec Zakonu oraz wszelkich zdobyczy w Prusach na rzecz Krzyżaków. Przywilej ten, pozostający w sprzeczności z innymi dokumentami księcia z omawianego okresu, według zgodnych poglądów historyków polskich, nawiązujących zresztą do krytyki niemieckiego badacza M. Perlbacha, był falsyfikatem, powstałym zapewne około 1234 r.; umożliwił on Zakonowi uzyskanie w tymże roku bulli protekcyjnej od papieża Grzegorza IX¹⁷. Brała ona w opiekę ziemię Prus, uznane za własność św. Piotra, a jednocześnie oddawała je Zakonowi w wyłączne użytkowanie. Ten stosunek prawny został ostatecznie potwierdzony w 1234 r. dzięki przyjęciu przez wielkiego mistrza Gerharda von Halberga inwestytury lennej od Innocentego IV. W ten sposób papieżstwo w walce z cesarstwem uzyskało realne jeszcze zwierzchnictwo nad Prusami¹⁸. Zakon zgodził się z tą sytuacją nie mogąc się przeciwstawić papieżstwu, kierującemu wówczas całością akcji misyjno-krucjatowej. Zwierzchnictwo to nie zapowiadało się zresztą jako zbyt uciążliwe, przede wszystkim zaś wyłączało prawa nie tylko Chrystiana, ale i księcia polskiego do ziem pruskich, co było w danej chwili najpoważniejszym osiągnięciem. Konrad został w ten sposób, za sprawą krzyżacką, pozbawiony przez papieżstwo możliwości ekspansji w Prusach, chociaż w bulli z 1234 r. nadal nie kwestionowało ono jego praw zwierzchnich do ziemi chełmińskiej, traktując go nawet jako opiekuna (adwokata) Zakonu.

Zakonu Niemieckiego, Wieki Srednie-Medium aevum, Prace ofiarowane Tad. Mantufflowi w 60 rocznicę urodzin. Warszawa 1962, ss. 108—109.

¹⁶ G. Labuda, *Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228—1454*. „Przegląd Historyczny”, t. 45, z. 2—3. Warszawa 1954, s. 280 i n.

¹⁷ M. Perlbach, *Preussisch-polnische Studien*, t. 1, Halle 1886, s. 74 i n. Wyniki jego podtrzymały i rozwinęły badania polskie mimo opozycji większości badaczy niemieckich — por. ostatnio G. Labuda, *Stanowisko...*, s. 286 i n.

¹⁸ Ostatnio I. Matisson, *op. cit.*, s. 219, kwestionuje tezę o lennej inwestyturze w 1243 r., określając akt ten mianem „feudalnej emfiteuzy (*Feudal-Emphyteuse*)”. Nie zmienia to faktu bezpośredniego, realnego uzależnienia Prus od papieżstwa.

W praktyce jednak Zakon, umacniając się na polskiej ziemi chełmińskiej, uważał się za faktycznego jej właściciela, chociaż nie uzyskał prawnego zrzeczenia się jej przez księcia Konrada i jego następców.

Po zapewnieniu sobie podstaw prawnych akcji w Prusach i protekcji papieskiej, a nie zrywając przy tym stosunków z cesarstwem nadal podtrzymującym swoje formalne prawa wobec Prus¹⁹, Zakon podjął ich podbój także przy pomocy krzyżowców z krajów zachodnich oraz książąt polskich. Walczył z oporem ludności pruskiej, obawiającej się nie tyle przyjęcia chrześcijaństwa, jak nakładania poważnych ciężarów przez władze krzyżackie, szczególnie dla budowy imponujących, ceglanych zamków, przede wszystkim Malborka. Władze krzyżackie, nawet wbrew oficjalnym zaleceniom papieżstwa, zmierzały bowiem do traktowania podbitej ludności pruskiej jako poddanej. Zbrojny opór ludności pruskiej (szczególnie silny od 1260 r.) ułatwiał stosowanie tej korzystnej dla interesów administracji krzyżackiej zasady. Jeśli nawet przyjąć za słuszną dyskusyjną tezę E. Weisego, że zadaniem Zakonu nie była bynajmniej misja zbrojna, lecz tylko walka z poganami (*Heidenkampf*) i założenie państwa, które przygotuje warunki do akcji dobrowolnego nawracania pogan przez zakon dominikanów czy kler świecki²⁰, to stwierdzić trzeba, że Zakon wykorzystywał sytuację przede wszystkim dla zbudowania organizmu państwowego. Ten cel przesłaniał mu zadania misji, która ulegała opóźnieniu czy zahamowaniu i która w efekcie przejawiała się w powierzchownej tylko chrystianizacji ludności pruskiej²¹. Podkreślić też trzeba, że wyższy kler i biskupi państwa krzyżackiego (z wyjątkiem Warmii) już w drugiej połowie XIII w. włączeni zostali do Zakonu, co siłą rzeczy rzutowało na skład jego członków.

Do 1283 r. podbój Prus, aż do Niemna, został zakończony. Nad Bałtykiem wyrósł nowy twór polityczny, który zaczął odgrywać poważną rolę nie tylko na skutek swego poważnego zasięgu terytorialnego i kluczowego położenia, lecz także w skutek wzrostu swego znaczenia gospodarczego. Władze krzyżackie, wykorzystując pomyślne warunki demograficzne i gospodarcze nad Bałtykiem od razu zapoczątkowały bowiem kolonizację wsi i miast pruskich, sprowadzając niemieckich chłopów i mieszczan z Rzeszy. Posługiwały się także polskimi osadnikami z ziemi chełmińskiej. Mimo istnienia nadal podbitej, nie wyteplonej bynajmniej — jak mylnie sądziła dawniejsza historio-

¹⁹ I. Matison, *op. cit.*, s. 220.

²⁰ E. Weise, *Der Heidenkampf*, s. 463 i n.

²¹ Wynika to nawet z wywodów E. Weisego, *op. cit.*, s. 467 i n. mimo dyskusyjnej interpretacji przytoczonych przez niego faktów. Zakon nie był faktycznie zainteresowany w szybkiej chrystianizacji ludności pruskiej, chcąc korzystać z jej wysokich świadczeń, zwłaszcza dla budowy zamków. Realizowanie podboju ziem Prusów przy zaniedbywaniu ich chrystianizacji zarzucał w końcu XIII w. Krzyżakom nawet Roger Bacon w Anglii — E. Maschke, *Der Ordensstaat Preussen in seinen deutschen und europäischen Beziehungen*. „Ostdeutsche Wissenschaft”, t. 8. München 1961, s. 194.

grafia niemiecka i polska — ludności pruskiej, w tworzącej się społeczności państwa krzyżackiego w Prusach czołową rolę zaczął odgrywać element niemiecki. Reprezentowany był on tak w grupie rządzącej braci zakonnych, dosyłanych z konwentów niemieckich, jak i częściowo wśród rycerstwa, zwłaszcza zaś kupieckiego patrycjatu (nie wyłączając wielkich ośrodków ziemi chełmińskiej — Torunia i Chełmna) czy ludności chłopskiej. Polityczne znaczenie Zakonu wzrosło, gdy w 1237 r. władzy jego zostały poddane ziemie rycerskiego Zakonu Kawalerów Mieczowych w Inflantach.

Konsekwencje powstania nowej państwowości krzyżackiej w Prusach, stanowiącej w rzeczywistości kolonię dla niemieckiej grupy feudalnej, nie były dostrzegane przez polskich książąt mazowiecko-kujawskich, okresowo pomagających Zakonowi w opanowywaniu Prus. Jedynie książę Pomorza Gdańskiego Świętopełk (połowa XIII w.) dostrzegł niebezpieczne skutki działalności Krzyżaków, na próżno usiłując w porozumieniu z powstańcami pruskimi powstrzymać dzieło budowy nowego państwa. W oczach większości książąt polskich Zakon uchodził nadal za pobożną fundację władców mazowieckich, którą należało popierać i z którą wypadało utrzymywać dobre stosunki, szczególnie w miarę wzrostu wpływów i znaczenia gospodarczo-politycznego państwa krzyżackiego²².

III

Zasadniczy zwrot w stosunkach polsko-krzyżackich nastąpił w początkach XIV w., gdy ujawniły się ekspansywne zamiary Zakonu wobec Pomorza Gdańskiego z ujściem Wisły. Dzielnica pomorska przyciągała od początku zainteresowanie Zakonu ze względu na swoje znaczenie gospodarcze i strategiczne. Oddzielała ona bowiem państwo krzyżackie od wschodnich księstw Rzeszy, skąd ciągnęły posiłki zbrojne i osadnicy do Prus. Opanowanie Pomorza stanowiłoby poważny atut nie tylko polityczny, ale i gospodarczy, oddając Zakonowi pod jego kontrolę ujście Wisły i rozwijające się kontakty handlowe ziem polskich z Bałtykiem. Dążność do opanowania Pomorza władze krzyżackie przejawiały już w drugiej połowie XIII w., uzyskując z darowizny księcia Sambora II pomorskiego ziemię gniewską i budując u schyłku tego stulecia okazały zamek w Gniewie — ważny punkt strategiczny na lewym brzegu Wisły. Dzielnica pomorska, po okresie dzielnicowego rozbicia ogółu ziem polskich, w 1295 r., po wygaśnięciu rodzimej dynastii na księciu Mszczujcu II, przeszła drogą jego legalnego zapisu (z 1282 r.) na księcia wielkopolskiego, a niebawem króla — Przemysła II, stanowiąc odtąd część składową jednoczącego się ponownie Królestwa Polskiego. Stan ten utrzymał się także w okresie panowania w Polsce czeskiej rodziny Przemyślidów na przełomie XIII—XIV w. Przejął ją w 1307 r. właściwy organizator zjednoczonego państwa polskiego — książę krakowski i brzesko-kujawski Władysław Ło-

²² J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343*, Warszawa 1927, s. 21 i n.

kietek, uznany także za legalnego pana przez słowiańską w większości społeczność pomorską. Jednocześnie jednak plan opanowania Pomorza podjęli margrabiowie brandenburscy z rodziny Askańskiej, kontynuujący ekspansję w kierunku Bałtyku w oparciu o dawne, nieaktualne już umowy z Mszczujem II. Akcja sił brandenburskich w lecie 1308 r. zagroziła poważnie grodowi w Gdańsku. Władysław Łokietek, zaabsorbowany sprawami małopolsko-ruskimi i nie doceniający przy tym wagi sytuacji, polecił wówczas, aby wezwać na pomoc Zakon Krzyżacki. Istotnie przybył on z odsieczą, co spowodowało wycofanie się wojsk brandenburskich. Wówczas jednak siły krzyżackie wyparły załogę polską z grodu gdańskiego, a 13 XI 1308 r. dokonały nieoczekiwanej napaści na miasto, urządzając rzeź wśród chroniącego się tam rycerstwa pomorskiego i zabijając najmniej kilkadziesiąt osób. Siły krzyżackie opanowały następnie ziemie Pomorza Gdańskiego, usuwając załogi polskie. Mimo pomocy, w szczególności rycerstwa Kujaw, w drugiej połowie 1309 r. opór ostatnich grodów na południowym Pomorzu (Świecie) został złamany, a całe Pomorze przyłączone do państwa krzyżackiego. Dla zachowania pozorów władze zakonne kupiły od margrabiów brandenburskich ich rzekome prawa do tych ziem, nie uznając żadnych pretensji Polski.

Aneksja Pomorza Gdańskiego była niewątpliwym aktem zdrady wobec Władysława Łokietka i pociągała zerwanie przyjaznych dotąd stosunków z państwem polskim, swoim faktycznym fundatorem. Nie zamierzało i nie mogło ono pogodzić się z zaborem tak ważnej dla niego dzielnicy wraz z ujściem Wisły. Postępowanie Zakonu w tej sprawie (usprawiedliwiane w pełni przez historiografię niemiecką przy lekceważeniu praw Polski i jej związków z Pomorzem)²³, okazać się miało błędem, który zaciążył na całości stosunków polsko-krzyżackich. Jednocześnie Zakon ujawnił, że nie jest już tylko „zbrojnym ramieniem misji” i nie walczy z „poganami”, lecz w imię pojętych najzupełniej świecko interesów nie waha się przed aneksją chrześcijańskich ziem i wydarciem ich chrześcijańskiemu władcy. Dla realizacji „walki z poganami” w Prusach, Pomorze nie było Zakonowi potrzebne. Natomiast umacniając pozycję polityczną i gospodarczą państwa krzyżackiego nad Bałtykiem umożliwiło ono rozwinięcie dalszej ekspansji zewnętrznej nie tylko w kierunku pogańskiej jeszcze Litwy, ale i dalszych północnych ziem polskich oraz w strefie Bałtyku.

Aneksja Pomorza przez Zakon ujawniła także w całej pełni konsekwencje jego sprowadzenia na ziemie pruskie przez księcia polskiego i powstania nowego tworu kolonialno-niemieckiego. Dążył on nie tylko do utrzymania

²³ M. Tumlér, *op. cit.*, ss. 321—322 z pewnym zakłopotaniem pisze o krokach militarnych Zakonu w r. 1308—1309, jako *politische Meisterstücke, freilich wenig passend für einen geistlichen Orden*. Obszerniej aneksję Pomorza Gdańskiego przedstawił ostatnio K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków w roku 1308—1309*. „Zapiski Historyczne”, t. XXXI, z. 3, Toruń 1966, s. 7—62, wykazując znaczenie tego faktu dla losów Pomorza Gdańskiego i całej Polski.

zagrabionej dzielnicy, ale nawet do podjęcia jedności i suwerenności Królestwa Polskiego, do zahamowania jego akcji rewindykacyjnej. W konsekwencji, po 1308 r. Krzyżacy wyrastają bezsprzecznie na okres półtora stulecia, na głównego wroga Polski, mobilizując nie tylko siły militarne, ale i opinię społeczeństwa polskiego, zwłaszcza zaś wielkopolsko-kujawskiego²⁴. Pod ich też wpływem polityka państwa polskiego kierować się zaczęło ku Litwie, jako jednemu potencjalnemu sprzymierzeńcowi, również zagrożonemu agresją krzyżacką.

IV

Władysław Łokietek podjął po 1309 r. próby odzyskania Pomorza Gdańskiego drogą dyplomatyczną, przy pomocy papieża awiniońskiego. Wynikiem tej akcji było zwołanie sądu papieskiego do kujawskiego Inowrocławia w 1320 r. Zarówno sam sąd, składający się z prałatów polskich oraz jego wyrok z 10 II 1321 r. wydany po przesłuchaniu 25 świadków, szczególnie z Kujaw i samej dzielnicy pomorskiej, a skazujący Zakon na jej zwrot, nie został uznany przez jego przedstawicieli. Kuria awiniońska zajęła chwiejne i wyczekujące stanowisko, aby wyciągnąć własne korzyści dla rozgrywki z cesarzem Ludwikiem bawarskim²⁵. Próby strony krzyżackiej spłacenia pretensji Łokietka zostały odrzucone przez króla polskiego, który w 1327 r. rozpoczął walkę zbrojną. Toczyła się ona przez pięć lat i przynosiła niepowodzenia słabszej militarnie Polsce. Zakon sprzymierzył się bowiem z pretendentem do tronu krakowskiego, władcą czeskim — Janem Luksemburskim i w 1329 r. zaatakował dalsze północne ziemie Polski, zwłaszcza Kujawy i ziemię dobrzyńską, która objęta została okupacją krzyżacką. Niezwykle niszczące najazdy wojsk krzyżackich, nie oszczędzające kościołów (zniszczono m. in. katedrę we Włocławku), kobiet i dzieci, docierały poprzez Kujawy do środkowej Wielkopolski, utrwalając w społeczeństwie polskim przeświadczenie, że Zakon — główny obecnie wróg Polski — zmierza nawet do wytepienia języka polskiego²⁶. Szczególnie niebezpieczny plan wspólnej operacji wojsk krzyżackich i luksemburskich we wrześniu 1331 r. zagrażający jedności Królestwa Polskiego, został udaremniony na skutek rozbicia części armii krzyżackiej przez wojska Łokietka na Kujawach, w krwawej bitwie pod Płowcami (27 IX 1331). Mimo to w następnym roku Kujawy zostały podbite przez

²⁴ J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*. Warszawa 1954, s. 201.

²⁵ K. Tymieniecki, *Proces polsko-krzyżacki z lat 1320—1321*. „Przegląd Historyczny”, t. 21. Warszawa 1918, s. 77 i n.; H. Chłopočka, *Losy wyroku wydanego w 1321 r. na procesie polsko-krzyżackim w Inowrocławiu*. „Roczniki Historyczne”, t. 31. Poznań 1965, s. 153 i n.

²⁶ *Monumenta Poloniae Historica* t. 2. Wyd. A. Bielański, Lwów 1872, 815 ss.

zwycięską armię zakonną. Następca Łokietka — Kazimierz Wielki — próbował odzyskać drogą dyplomatyczną całość zagarniętych ziem polskich, nie wyłączając i ziemi chełmińskiej. W opinii polskiej nadal uchodziła ona za prawowitą część Królestwa Polskiego, którą Zakon — złamawszy lojalność wobec swego fundatora i dobroczyńcy — winien obecnie zwrócić, zwłaszcza iż podbój Prus został już zakończony.²⁷ W 1339 r. został zwołany do Warszawy sąd papieski, który przesłuchał aż 126 świadków głównie z północnych ziem Polski i Pomorza, akcentujących swoje związki ze społeczeństwem polskim i bezprawność aneksji ziem królestwa przez Zakon.²⁸ Sąd wydał wyrok przyznający królowi polskiemu nie tylko Kujawy i ziemię dobrzyńską, ale i Pomorze Gdańskie oraz ziemię chełmińską. I ten wyrok został zakwestionowany przez stronę krzyżacką, która zyskała na domiar poparcie nowego papieża Klemensa VI, stronnika Luksemburgów.

Kazimierz Wielki, pod wpływem małopolskiego otoczenia, zaangażował się w sprawę nabycia Rusi Czerwonej i zrezygnował z dalszej bezpośredniej akcji, a w 1343 r. zawarł z Zakonem pokój w Kaliszu. W traktacie pokojowym zrzekł się ziemi chełmińskiej i Pomorza Gdańskiego, natomiast Krzyżacy zwracali w zamian Kujawy i ziemię dobrzyńską. Uznali jednak kwestionowaną uprzednio zasadę wcześniejszego zwierzchnictwa władców polskich nad odstąpionymi ziemiami, które przejęli od Kazimierza jako darowiznę (jałmużnę); król polski stał się więc ofiarodawcą, a zarazem patronem Zakonu, który w wypadku podjęcia walki zbrojnej z Polską tracił prawo do uzyskanych darowizn. Ale w sumie była to bolesna dla Polski, choć konieczna rezygnacja. W opinii polskiej nadal jednak trwało przeświadczenie o społeczno-narodowościowej jedności Pomorza i ziemi chełmińskiej z Królestwem Polskim, stając się częścią składową polskiej ideologii zjednoczeniowej.

V

Utwierdzenie władzy Zakonu Krzyżaków na Pomorzu Gdańskim było triumfem wyraźnie już świeckich dążeń polityczno-terytorialnych Zakonu, ukazującym zarazem głębokie rysy w jego instytucji zakonnej. Państwo krzyżackie było przez niemieckich braci traktowane jako dogodny narzędnik dla realizacji własnych interesów materialnych i politycznych, choć nadal — przy wykonywaniu haseł walki z poganami (tj. z Litwą) — przyciągającym żądne

²⁷ G. Labuda, *Stanowisko...*, s. 308 i n.

²⁸ I. Ziekursch, *Der Prozess zwischen König Kasimir von Polen und dem Deutschen Orden im Jahre 1339*. „Historische Studien”, z. 256, Berlin 1934, s. 20 i n., która jednak przesadnie usiłuje podważać wymowę zeznań świadków; por. H. Chłopocka, *Tradycja o Pomorzu Gdańskim w zeznaniach świadków na procesach polsko-krzyżackich w XIV—XV wieku*. „Roczniki Historyczne”, t. 25. Poznań 1959, s. 69 i n., która wykazuje znaczenie świadectw mówionych dla powyższego okresu.

wrażeń rycerstwo zachodnioeuropejskie: angielskie czy burgundzkie.²⁹ Polskie Pomorze wzmocniło przy tym wydatnie potencjał gospodarczy Zakonu, panującego nad ujściem Wisły i powiązanego ze Związkiem Miast Hanzeatyckich. Stolica Zakonu została już w 1309 r. pod presją pruskich urzędników krzyżackich,³⁰ przeniesiona z Wenecji do Malborka. Wykorzystując pomyślną koniunkturę gospodarczą władze krzyżackie popierały dalszą kolonizację wsi i miast, a przy tym same stały się wielkim przedsiębiorcą handlowym, rozwijającym na własną rękę handel zbożem, drzewem i bursztynem, zwłaszcza z Flandrią. Uzyskane środki Zakon obracał na budowę monumentalnych zamków gotyckich, zamierzając zapewne — obok zapewnienia elementów obronności — imponować ciągle napływającemu a „wyższemu” rangą społeczną niekiedy księżęcego pochodzenia rycerstwu z Zachodu.³¹ Główny wysiłek władze zakonne od 1344 r. skupiają na opanowaniu pogańskiej Żmudzi, co pozwoliłoby uzyskać połączenie terytorialne z Inflantami. Ta ofensywna i w pełni agresywna akcja, nasilająca się w latach siedemdziesiątych XIV w., prowadzona nadal pod hasłem „walki z poganami”,³² groziła pogrzebaniem samodzielności Litwy i wchłonięciem jej wraz z należącymi do niej rozległymi ziemiami ruskimi przez państwo krzyżackie. W tym wypadku Polska zostałaby otoczona także od północnego wschodu przez tak silnego przeciwnika, który — w sojuszu z nieprzyjaznym państwu polskiemu Zygmuntem Luksemburskim — mógł zagrozić całości Królestwa Polskiego³³. W każdym razie supremacja tak rozrośniętego organizmu krzyżackiego nad Bałtykiem groziła ograniczeniem co najmniej suwerenności gospodarczej państwa polskiego.

Okoliczności te stały się główną przyczyną zawarcia unii polsko-litewskiej w 1385 r., chrztu i małżeństwa księcia Jagiełły z królową polską Jadwigą oraz chrystianizacji Litwy. Fakty te, bez względu na ich późniejsze poważne konsekwencje dla dziejów Polski, stanowiły wówczas jej poważny sukces. Nie tylko wzmocniły polski potencjał gospodarczo-militarny, ale zarazem pozbawiły Zakon pretekstu do dalszej „walki z poganami”, tj. z Litwą. Stawiało

²⁹ E. Maschke, *Burgund und der preussische Ordensstaat, Syntagma Friburgense*. Lindau 1956, s. 147 i n.; por. też recenzję M. Hellmanna z pracy E. Weisego, *Das Widerstandsrecht ...* [w:] „Historisches Jahrbuch”, t. 78. München/Freiburg, 1959, ss. 247—249.

³⁰ K. Forstreuter, *Das „Hauptstadtproblem“ des Deutschen Ordens*. „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands”, t. 5. Tübingen 1956, s. 141 i n.

³¹ K. Górski, *Nowe spojrzenie ...*, s. 44.

³² Obrona zaborczej walki Zakonu Krzyżackiego z Litwą podjęta przez E. Weisego, *Der Heidenkampf ...*, s. 667 i n., traktującego ją jako „konieczność” (*nackter Kampf ums Dasein*) tj. obronę chrześcijańskich Prus przed agresywnością litewskich władców, jest zbyt tendencyjna w swojej wymowie i zgoła sprzeczna z całością materiałów źródłowych z drugiej połowy XIV w.; por. H. Łowmiański, *Agresja Zakonu Krzyżackiego na Litwę w wiekach XIII—XV*. „Przegląd Historyczny”, t. 45, z. 2—3. Warszawa 1954, s. 341 i n.

³³ Jak nawet przyjmuje S. M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409—1411*, wyd. II. Warszawa 1960, s. 62.

to w ogóle pod znakiem zapytania egzystencję państwa krzyżackiego wobec braku dalszych terenów „pogańskich” nad Bałtykiem. Dlatego Zakon od początku nie chciał uznać istnienia unii polsko-litewskiej i chrztu Litwy. Usiłował drogą dyplomatyczną czy militarną osłabić jej spójność, wygrywając ambicje wielkorządcy Litwy — Witolda, brata stryjecznego Jagiełły, oraz opór Żmudzi przeciw chrystianizacji. W 1398 r. udało mu się uzyskać okresową rezygnację do tej ziemi, co jednak stało się źródłem dalszego konfliktu ze stroną polsko-litewską. W porozumieniu z Luksemburgami Zakon zmierzał do dalszego oskrzydlenia Polski od północnego zachodu, nabywając w 1402 r. ważną strategicznie Nową Marchię i przejawiając zamiary zagarnięcia ziemi dobrzyńskiej. Ten stan zapalny stał się źródłem wielkiego zbrojnego konfliktu, tzw. Wielkiej Wojny Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1409—1411. Rozpoczęta zatargiem o Żmudź, zbuntowaną przeciw surowości krzyżackiej administracji, przejawiała się atakiem Zakonu na północne ziemie Polski, wspierającej księcia Witolda. Przy poparciu Zygmunta Luksemburskiego, który zagrażał południowym terenom Małopolski, władze krzyżackie liczyły na swój sukces. Jednak wielka bitwa armii krzyżackiej i posiłkujących ją oddziałów rycerstwa zachodniego oraz wojsk zaciężnych stoczona 15 VII 1410 r. na polach Grunwaldu ze zjednoczonymi siłami Polski, Litwy i oddziałów ruskich zakończyła się jej druzgocącą porażką zarówno dzięki umiejętnej taktyce głównodowodzącego Władysława Jagiełły, jak i męstwu jego zjednoczonej armii³⁴. Bitwa, w której znalazł śmierć tron dowództwa zakonnego i wielki mistrz Ulryk von Jungingen zdawała się pierwotnie pociągać całkowite załamanie się państwa krzyżackiego. Na skutek postawy znacznej części rycerstwa i mieszczaństwa pruskiego, poddającego się początkowo bez oporu polskiemu władcy w rękach polskich znajdowały się m. in. Gdańsk i Toruń. Tylko obrona Malborka przez komtura świeckiego, a wkrótce wielkiego mistrza — Henryka von Plauen, uzyskanie wojsk zaciężnych z Rzeszy oraz groźba agresji sił luksemburskich od południa³⁵ ocaliła państwo krzyżackie.

W wyniku pokoju toruńskiego 1411 r. Zakon czasowo ustępował ze Żmudzi, utrzymał natomiast Pomorze Gdańskie i ziemię chełmińską, mimo iż strona polska domagała się ich zwrotu, zgodnie z programem ostatnich Piastów. Pod wpływem dalszych wypraw polsko-litewskich Zakon zrezygnował w 1422 r. całkowicie z planów aneksji Żmudzi, nadal jednak utrzymał obszary pomorsko-chełmińskie. Mimo to, pod Grunwaldem załamała się jego pozycja silnego i prężnego organizmu politycznego. Na skutek wystąpienia na sejmie w Konstancji w latach 1415—1418 delegacji polskiej z rektorem Akademii Krakowskiej Pawłem Włodkowicem z Brudzewa na czele, podważona została

³⁴ Obszerniej S. M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 331 i n. — Praca ta wywołała liczne polemiki i artykuły dyskusyjne, których przegląd, zabarwiony jednak subiektywizmem i pryncypialnością, daje S. M. Kuczyński, *Pokłosie Grunwaldu*. „Rocznik Olsztyński”, t. 4. Olsztyn 1962, s. 398 i n.

³⁵ Obszerniej i krytyczniej Z. Nowak, *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego, do r. 1411*. Toruń 1964, s. 106 i n.

także sława Zakonu, jako „bojownika z poganami”. Włodkowiec w swoich wystąpieniach i ostrej polemice z rzecznikami Zakonu zaatakował samą ideę walki zbrojnej z poganami głosząc ich prawo do życia i posiadania oraz dezuwajując pretensje cesarzy do dysponowania ziemiami pogańskimi.³⁶

VI

Jeśli odzyskanie Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej nie nastąpiło w okresie grunwaldzkim, to przyczyny tego szukać należy nie tylko w oporze militarnym Zakonu, ale i postawie społeczeństwa wyrosłego w ramach jego państwa. Różnorodne pod względem etnicznym i składające się z Prusów, Polaków i Niemców, wychowywane przez dziesiątki lat w kulcie duchowej, zwierzchniej władzy o specjalnych zadaniach nie było dopuszczane do współudziału w zarządzie kraju. Sukces uprzedniej, pomyślniej koniunktury gospodarczej Prus rozładowywał narastające już przed 1410 r. przejawy opozycji, zaznaczające się w nieśmiałyłch jeszcze wystąpieniach stanów (rycerstwa oraz mieszczaństwa) i w powstaniu pierwszej, niewielkiej organizacji rycerstwa chełmińskiego — Towarzystwa Jaszczurczego (1397 r.) dążącego najprawdopodobniej do poddania się państwu polskiemu. Dlatego po wstrząsie grunwaldzkim możliwa była jeszcze restytucja krzyżackiej władzy, jednak nie zdołała już ona odzyskać swojej dawnej przewagi. Osłabienie poziomu moralnego braci zakonnych, jako wyraźne odbicie załamywania się pozycji rycerstwa na terenie Rzeszy, przy odsunięciu mieszczańskich kandydatów³⁷, rzutowało przy tym silnie na stosunek ich do poddanych, nacechowany często aktami bezprawia, przemocy i wyzysku. Kryzys gospodarki i finansów po wojnach z Polską zmuszał przy tym do szukania pomocy finansowej od stanów pruskich, które na początku lat trzydziestych XV w. czują się reprezentantami kraju, wywierając wpływ także na politykę zagraniczną państwa krzyżackiego i zahamowując dalsze próby wojny z Polską. Prowadziło to do przeobrażenia autokratycznego dotąd niemal organizmu zakonnego w państwo typu stanowego.³⁸ Jednak władze krzyżackie nadal nie dopuszczały stanów do udziału w sądownictwie i zarządzie kraju, nie przyjmując do swego grona członków miejscowego rycerstwa, traktowanego przy tym jako niższe ranga

³⁶ L. Ehrlich, *Paweł Włodkowiec i Stanisław ze Skarbimierza*. Warszawa 1954, s. 147 i n.; S. Beich, *Tractatus „Opinio Hostiensis”, A Proposal Concerning the rights of infidel peoples and the authority of the Pope and emperor as regards the same peoples written... by Paulus Vladimiri. Sacrum Poloniae Millennium, t. 3. Rzym 1956, s. 385 i n.*

³⁷ E. Maschke, *Die inneren Wandlungen des Deutschen Ritterordens in Preussen*. W: *Geschichte und Gegenwartsbewusstsein, Festschrift für Hans Rothfels*. Göttingen 1963, s. 249 i n.

³⁸ K. Górski, *La ligue des États et les origines du régime représentatif en Prusse*. W: *Album Helen Maud Cam. „Études présentées à la Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'États”, vol. 25. Paris—Louvain 1960, s. 173 i n.; E. Weise, *Das Widerstandsrecht*, s. 61 i n.*

społeczną³⁹. Rycerstwo pruskie na wzór szlachty w Królestwie Polskim, z którą łączyła je w znacznej mierze wspólnota pochodzenia i więzy rodzinne (Pomorze Gdańskie, ziemia chełmińska) dąży jednak do współdziałania w sprawowaniu władzy. Natomiast wielkie miasta, jak Gdańsk, Toruń czy Elbląg odczuwają coraz dotkliwiej konkurencję Krzyżaków w sprawach handlu i rzemiosła, czy też ograniczanie ich samorządu wewnętrznego. Miasta te nawiązują przy tym coraz silniejsze kontakty gospodarcze z ziemiami państwa polskiego.

Zjawiskiem najistotniejszym w stosunkach polsko-pruskich w połowie XV w. jest fakt, że mimo istniejącej nadal politycznej granicy, następuje zacieśnienie więzi gospodarczej między poddanyymi Polski i Zakonu. Wobec wyniszczenia ziem pruskich kontakty handlowe z Polską stają się czynnikiem niezbędnym dla rozwoju Torunia, zwłaszcza zaś Gdańska, licznie odwiedzanego przez kupiectwo polskie. Żywsze stają się też kontakty społeczne, poprzez napływ osadników chłopskich i szlacheckich, których obecność jest wręcz niezbędna dla odbudowy i rozwoju gospodarki rolnej wschodniej części Prus (tj. Mazur) i południowego Pomorza Gdańskiego. Nasilają się też kontakty kulturalne na skutek liczniejszego odwiedzania Akademii Krakowskiej przez scholarów pruskich po obu stronach granicy. Fakty te zbliżały społeczeństwo Korony i Prus, szczególnie jednak obszarów nadwiślańskich, umożliwiając skryształizowanie się także programu politycznego zjednoczenia.⁴⁰ Jest rzeczą widoczną, że Zakon, stanowiąc zresztą nadal potencjalne zagrożenie dla państwa polskiego, stawał się w połowie XV w. hamulcem w rozwoju jego bezpośrednich kontaktów z ujściem Wisły. Także dla samych poddanych krzyżackich władza krzyżacka była już czynnikiem wyraźnie krepującym, zwłaszcza rozwój ich życia stanowego. Wymienione elementy współzależności przeobrażeń gospodarczo-społecznych tak Polski, jak i Prus, utarowały drogę do wysunięcia programu ich politycznego zjednoczenia, o ileż jednak pełniejszego i gruntowniej podbudowanego niż w XIV stuleciu.

Impuls do niego wyszedł bowiem od samych stanów pruskich, które w 1440 r. założyły konfederację zwaną Związkiem Pruskim. Występując początkowo w obronie sprawiedliwości Związek ten rozpoczął dyplomatyczną walkę z władzą krzyżacką, która nie chciała pogodzić się z jego istnieniem.⁴¹ Na początku lat pięćdziesiątych Związek Pruski nawiązał kontakty z Polską, uzyskując poparcie szlachty wielkopolskiej i części otoczenia króla Kazimierza Jagiellończyka. Spór o usankcjonowanie istnienia Związku przedłożony przez

³⁹ K. Górski, *Nowe spojrzenie...*, s. 41 i n.

⁴⁰ M. Małowist, *Podstawy gospodarcze przywrócenia jedności państwowej Pomorza Gdańskiego z Polską w XV w.*, „Przegląd Historyczny” t. 45, z. 2—3. Warszawa 1954, s. 142 i n.; M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*. Warszawa 1959, s. 47 i n.; tenże, *Der Zusammenbruch des Ordensstaates in Preussen im Lichte der neuesten polnischen Forschungen*. „Acta Poloniae Historica”, t. 9. Varsoviae 1963, s. 59 i n.

⁴¹ K. Górski, *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce*. Poznań 1948, s. XX i n.

władzę konfederacji cesarzowi Fryderykowi III Habsburgowi zakończył się w końcu 1453 r. stronnictwym wyrokiem, skazującym go na rozwiązanie. Władze związkowe nie uznały wyroku i w porozumieniu z polskimi kołami politycznymi zorganizowały zbrojne powstanie przeciw Zakonowi w lutym 1454 r., opanowując niemal wszystkie zamki i miasta z wyjątkiem stołecznego Malborka (obok Sztumu i Chojnic). Delegacja stanów pruskich poddała całość Prus królowi polskiemu, powołując się na dawniejszą przynależność Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej do Królestwa Polskiego. W przywileju (akcie) inkorporacji Prus z 6 III 1454 r. Kazimierz Jagiellończyk istotnie wcielił do Korony Prusy, udzielając ich stanom szeregu uprawnień w zakresie samorządu wewnętrznego, a zapewniających im faktyczny współudział w zarządzie kraju⁴². Sankcjonując wolę większości poddanych Zakonu, akt ten miał zarazem całkowicie zlikwidować państwo zakonne w Prusach.

Ten ostatni punkt okazał się tylko postulatem na skutek nieoczekiwanego, silnego oporu, jaki stawiał Zakon Krzyżacki w toku tzw. wojny trzynastoletniej (1454—1466). Ściągnięta przez władze krzyżackie wielka armia zaciężnych z krajów Rzeszy i Korony Czeskiej zadała klęskę niekarnym siłom pospolitego ruszenia polskiego w bitwie pod Chojnicami 18 IX 1454 r. i umożliwiła Krzyżakom odzyskanie części obiektów nad dolną Wisłą i na terenie Powiśla.⁴³ W następnym roku Zakon zyskał oparcie we wschodniej strefie Prus (tzw. Dolne Prusy), otrzymując dostęp do Bałtyku przez opanowanie Królewca. Umożliwiła mu to dawna lojalność drobnego rycerstwa staropruskiego (sambijskiego) oraz znużenie miast wzrastającym ciężarem świadczeń na cele militarne Związku Pruskiego. Pozwoliło to władzom krzyżackim na stawianie wieloletniego oporu Polsce i wiernym jej nadal stanom regionu nadwiślańskiego z Gdańskiem i Toruniem, które wytrwały w walce nawet mimo klątwy papieskiej i banicji cesarskiej (1455 r.). Mimo przejścia Malborka (1457 r.) w ręce polskie (przy pomocy nieopłaconych wojsk zaciężnych Zakonu) Krzyżacy kontynuowali walkę zyskując nawet okresowe sukcesy na Pomorzu Gdańskim i na ziemi chełmińskiej.

W konsekwencji strona polska, znużona obciążeniami na cele militarne, po ponownym umocnieniu swego panowania nad dolną Wisłą zawarła za pośrednictwem legata papieskiego układ pokojowy z Zakonem 19 X 1466 r. w Toruniu. Akcentując ponownie zasadę inkorporacji całości ziem pruskich do Korony, traktat miał charakter kompromisu, gdyż pozostawiał Zakon we wschodniej części Prus, ze stolicą Królewcem. Zakon w Prusach miał być odtąd lennikiem Polski. Wielki mistrz został bowiem zobowiązany do składania władcy polskiemu przysięgi wierności, która czyniła go księciem i radcą królewskim, z obowiązkiem służenia radą i pomocą zbrojną w razie potrzeby.

⁴² K. Górski, *Problematyka dziejowa Prus Królewskich*. „Zapiski Historyczne”, t. 28. Toruń 1963, s. 160 i n.

⁴³ K. Górski, *Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej*. Poznań 1932; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim*. Warszawa 1966 (w druku).

Samodzielność w sprawach polityki zewnętrznej okrojonego państewka krzyżackiego została ograniczona na rzecz Polski, przy czym do Zakonu mieli być w połowie dopuszczani jej poddani. Mimo braku terminologii lennej w aktach traktatu i uznaniu przez stronę królewską zasady dalszego zwierzchnictwa papieskiego nad Zakonem i pozostawieniu mu części Prus, traktat toruński definitywnie podciął niezależność państwa krzyżackiego, uzależniając je od zwierzchnictwa swego „pana” — króla polskiego.⁴⁴ Natomiast Pomorze Gdańskie i ziemia chełmińska jako dawne części Królestwa Polskiego oraz część pruskiego Powiśla z Malborkiem i Elblągiem a także biskupie dominium warszawskie zostały bezpośrednio poddane zwierzchnictwu Polski jako tzw. Prusy Królewskie. Obowiązywały w nich nadal uprawnienia przyznane stanom przywilejem inkorporacyjnym 1454 r.

Postanowienia terytorialne traktatu toruńskiego okazały się trwałe i nie naruszalne na przestrzeni przeszło 300 lat, powodując coraz silniejsze zrastanie się społeczności Prus Królewskich z państwem, społeczeństwem i kulturą polską, aż do I rozbioru 1772 r. Natomiast Zakon zmierzał niemal od początku do obalenia całości traktatu, szermując argumentem o dawnej podległości Prus tylko papieżstwu i swojej lennej egzempcji oraz dążąc do rewindykacji obszarów nadwiślańskich. Traktat jednak obowiązywał Zakon w pełni przez 30 lat i w tym okresie ten ostatni pełnił faktycznie obowiązki lennika Polski.⁴⁵ Dopiero gdy w 1498 r. wielkim mistrzem został książę Fryderyk saski a następnie (od 1511 r.) — książę Albrecht Hohenzollern (z bocznej linii Ansbachskiej), sytuacja uległa zmianie. Obaj wielcy mistrzowie odmówili złożenia przysięgi wierności, licząc szczególnie na pomoc Habsburgów czy Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Albrecht podjął nawet walkę zbrojną z Polską, która w latach 1520—21 stoczyć musiała ostatnią wojnę z Zakonem, przerwana 4-letnim rozejmem. W okresie tym Albrecht zdecydował się przejść na luteranizm i dokonać sekularyzacji Prus, których laicyzacja była już poważnie zaawansowana. Wielki mistrz zyskał też poparcie części stanów Prus krzyżackich, w szczególności zaś przedstawicieli nowej, niemieckiej grupy szlacheckiej, składającej się z byłych zaciężnych, z okresu wojny 13-letniej. Tytułem należności uzyskali oni nadania dóbr ziemskich, tworząc nową grupę społeczną, niechętną Krzyżakom, ale i nie zblizającą się do Polski. W konsekwencji sprzyjający kompromisom król Zygmunt Stary, obawiając się dalszych komplikacji wewnętrznych i zewnętrznych, nie próbując przy tym nawiązać kontaktu ze stanami krzyżackich Prus, wyraził zgodę na sekularyzację Prus i nadanie ich jako świeckiego lenna Albrechtowi.⁴⁶ Nastąpiło to na podstawie traktatu kra-

⁴⁴ A. Vetulani, *Prawny stosunek Prus Książęcych do Polski 1466—1657*. „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. VI, z. 1. Poznań 1954, s. 7 i n.; M. Biskup, *Zagadnienie ważności i interpretacji traktatu toruńskiego 1466 r.* „Kwartalnik Historyczny”, t. 69, z. 2. Warszawa 1962, s. 295 i n.

⁴⁵ M. Biskup, *Zagadnienie...*, s. 307 i n.

⁴⁶ W. Pocięcha, *Geneza holdu pruskiego*. Gdynia 1937; F. L. Carsten, *The origins of Prussia*. Oxford 1954, s. 112 i n.; K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat*

kowskiego z 8 IV 1525 r., po czym Albrecht zrzucił płaszcz zakonny i na rynku w Krakowie (10 IV) złożył publicznie hołd królowi polskiemu jako „książe w Prusach”, tj. w lennych Prusach Książęcych. Panowanie Zakonu Krzyżackiego skończyło się więc tam bezpowrotnie. Pozostał on jeszcze w Inflantach do czasu ich sekularyzacji w 1561 r., a w krajach Rzeszy, zwłaszcza zaś Austrii, egzystuje aż po dzień dzisiejszy w zmienionej (od 1929 r.) postaci, jako zakon duchowny.

VII

Krzyżacy od 1525 r. przestali więc bezpośrednio oddziaływać na dzieje Polski, choć na próżno drogą dyplomatyczną dążyli w ciągu XVI w. do odzyskania Prus. Pozostawili tam jednak głębokie ślady swojej działalności, nie tylko w postaci przetrwania politycznej enklawy, zamków i osadnictwa, ale przede wszystkim — tamtejszego społeczeństwa oraz niemieckiej rodziny Hohenzollernów, na koniec zaś — tradycji swego istnienia.

Najtrwalsze okazać się miały pozostałości natury społecznej. W społeczeństwie Prus Książęcych, mimo rosnącego napływu polskiej ludności z terenu Mazowsza (Mazur) czołową rolę odgrywał element niemiecki, chłopsko-mieszczański, zwłaszcza zaś szlachecki. Grupy chłopskie, miesząc się z wiejską ludnością staropruską przyczyniły się do jej germanizacji, która nastąpiła najdalej do początku XVII w.⁴⁷, a z czasem wywierały wpływ i na polską ludność mazurską. Czołową rolę w życiu wewnętrznym odgrywały przede wszystkim rodziny nowej szlachty niemieckiej, która stała się zalążkiem pruskich junkrów — ostoji panowania Hohenzollernów, militaryzmu i konserwatyzmu. Utrudniało to w znacznej mierze zarysowujący się proces dalszego zbliżenia się Prus Książęcych do Polski w XVI—XVII w., a jednocześnie przesądziło o ugruntowaniu się tam władzy Hohenzollernów.

Umocnienie ich pozycji było możliwe dzięki utrzymaniu się na tronie książęcym Albrechta i jego najbliższej rodziny. Po wygaśnięciu tej dynastii w początkach XVII stulecia władzę w Prusach Książęcych za zgodą Polski przejęła elektorska linia brandenburskich Hohenzollernów. Zaczęła ona dążyć natychmiast do zrzucenia lennego zwierzchnictwa państwa polskiego oraz terytorialnego połączenia Prus Książęcych z Brandenburgią, poprzez aneksję polskich Prus Królewskich. Pierwszy cel został zrealizowany już w 1657 r. na podstawie traktatu welawsko-bydgoskiego, choć z zastrzeżeniem praw Polski do Prus Książęcych, po wygaśnięciu rodziny Hohenzollernów⁴⁸. Używanie samodzielności w Prusach Książęcych umożliwiło elektorowi Fryde-

zum Fürstentum. Kitzingen 1951; H. Freiwald, *Markgraf Albrecht von Ansbach-Kulmbach und seine landständische Politik*. Kulmbach 1961, s. 34 i n.

⁴⁷ M. Pollakówna, *Zanik ludności pruskiej, Szkice z dziejów Pomorza*, t. I. Warszawa 1958, s. 197 i n.

⁴⁸ K. Piwarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*. Gdańsk 1946, s. 117 i n.

rykowi ogłoszenie się w 1701 r. w Królewcu królem pruskim. W 1772 r. król pruski Fryderyk II, choć nie uważając się jeszcze za spadkobiercę Krzyżaków, zagarnął w I rozbiórce polskie Prusy Królewskie, uzyskując połączenie z brandenburskimi posiadłościami.

W początkach XIX stulecia, w okresie romantyzmu, nastąpił w Prusach nawrót do tradycji panowania Zakonu Krzyżackiego, którego średniowieczne państwo zostało uznane za prekursora monarchii Hohenzollernów, łącznie z jego tradycjami ekspansywno-militarnymi. Przejawilo się to w odbudowie i rekonstrukcji zamku malborskiego, który służył jako sceneria wystąpień pruskich monarchów, w szczególności Wilhelma II, nacechowanych antysłowiańskimi akcentami. Znalazło to także pełne odbicie w historiografii niemiecko-pruskiej apoteozującej rolę państwa krzyżackiego jako pioniera niemieckiej ekspansji zewnętrznej kosztem innych ludów stała się częścią składową ideologii niemieckiego imperializmu.

Dziedzictwo Zakonu odżyło po traktacie wersalskim, gdy — po przegranych przez Polskę plebiscycie (w 1920 r.) — utworzona została ponownie enklawa niemieckich Prus Wschodnich, odciętych terenem polskiego Pomorza od Rzeszy. Okoliczność ta stała się jedną z bezpośrednich przyczyn wybuchu II wojny światowej rozpętanej przez Niemcy hitlerowskie. Jest rzeczą paradoksalną, że władze hitlerowskie — zawieszając po aneksji Austrii w 1938 r. działalność resztek Zakonu Krzyżackiego — w swojej polityce wewnętrznej nawiązały w pełni właśnie do tradycji krzyżackich. Zamek w Malborku stał się obowiązkowym miejscem pielgrzymek młodzieży z *Hitlerjugend*, a Alfred Rosenberg wysunął projekt utworzenia narodowosocjalistycznego „Zakonu”, którego adepti — przyszli kierownicy partii — mieli kształcić się w specjalnych tzw. *Ordensburgach*⁴⁹. Plan ten był do początku II wojny światowej częściowo realizowany.

Uwzględniając powyższe momenty, nie jest bynajmniej frazesem stwierdzenie, że dopiero w 1945 r. w wyniku rozbitcia III Rzeszy, likwidacji państwa pruskiego w 1947 r. i repatriacji osadników niemieckich z Prus Wschodnich nastąpić mogło usunięcie zarówno politycznego, jak i społecznego dziedzictwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Były to momenty, które umożliwić miały pełną likwidację ogniska zapalnego nad Bałtykiem, jakim była enklawa wschodniopruska — baza wypadowa imperializmu niemieckiego, przejęta jednak i rozwinięta w społeczno-politycznym spadku po Zakonie Krzyżackim. Dlatego też nie jest kwestią przypadku, że właśnie dzieje i tradycje krzyżackie stanowią dzisiaj integralną część ideologii rewizjonizmu zachodniemieckiego.

Ocena znaczenia i roli państwa krzyżackiego w Prusach w dziejach Polski,

⁴⁹ A. Rosenberg, *Der deutsche Ordensstaat. Ein neuer Abschnitt in der Entwicklung des national-sozialistischen Gedankens*. W: *Hier spricht das neue Deutschland*, 6. München 1934 — por. K. Górski, *The Teutonic Order...*, s. 2.

a także Pomorza Wschodniego z polskiego punktu widzenia musi być negatywna. Niewątpliwy postęp w dziedzinie rozwoju miast i wsi pomorskich w XIII—XIV stuleciu — uwarunkowany był korzystną sytuacją gospodarczą, w jakiej znalazła się strefa nadbałtycka, na skutek działania rozszerzającej się gospodarki towarowo-pieniężnej. Służył on władzom krzyżackim przede wszystkim dla zwiększania środków na dalszą ekspansję terytorialną, nie tylko wobec pogańskiej Litwy, ale i Polski. Jako ekspozytura niemieckiego, niższego rycerstwa, państwo zakonne było czołówką *Drang nach Osten*, zagrażającą egzystencji państw nadbałtyckich, przede wszystkim Litwy oraz utrudniającą im, zwłaszcza Polsce, bezpośrednie kontakty z Bałtykiem. Powstałe przez wypaczenie pierwotnych założeń organizacji zakonnej, stało się ono przy tym jaskrawym przykładem nadużycia zasad religijnych dla czysto świeckich, uwarunkowanych klasowo i etnicznie celów, zakłócając i wypaczając w konsekwencji przebieg procesu dziejowego nad Bałtykiem — swobodnego i naturalnego zrastania się i jednoczenia ziem Pomorza Wschodniego z państwem i społeczeństwem polskim. Pozostawiony przez nie spadek terytorialno-społeczny, a także tradycja ideologiczna, wywarła tragiczny wpływ na dzieje Polski aż po 1945 r., odradzając się zresztą i w czasach obecnych. Dlatego nie jest truizmem stwierdzenie, iż problem krzyżacki należy nie tylko do średnio-wiecznych dziejów państwa polskiego, gdyż — w zmienionej postaci — przetrwał przez dalsze stulecia.